DZIENNIK NARODOWY.

PRENUMERATA.

Na rok . . . . . fr. 15
Na miesięcy sześć . . fr. 8
Na miesięcy trzy . . fr. 4

Dziennik wychodzi co sobotę.

Nr 243.

DNIA 28 LISTOPADA 1845 ROKU.

Wszelkie pisma i przesyłk pieniężne adresowane być mają *franco :* à M. le Redacteur du Dziennik Narodowy, rue des Marais Saint-Germain, 15.

KRONIKA.

KRAJ.

SEJM GALICYJSKI.

RZECZ UWŁASZCZENIA CHŁOPÓW.

W numerze 240 Dziennika Narodowego donieśliśmy że na tegorocznym Sejmie Galicyjskim była rozbierana kwestya uwłaszczenia i uwolnienia chłopów od pańszczyzny. Doniesienie to pochodzące z korrespondencyi wyjętéj z *Gazety Poznańskiéj*, mówiąc w wyrazach ogólnych o krokach jakie Sejm Galicyjski czynił już od lat trzech w obec rządu, w rzeczy tak wielce ważnéj, nie przedstawiło sposobów które były podawane na Sejmie tegorocznym, mających doprowadzić zamiary Stanów do skutku. W późniejszéj korrespondencyi z Galicyi umieszczonéj w *Gazecie Augsburskiéj*, znajdujemy niejakie szczegóły w tym przedmiocie, mogące nas nieco objaśnić. Korrespondent powiedziawszy że Sejm tegoroczny był liczniejszy jak zwykle, i że na nim głównie zajmowano się urządzeniem stosunków między poddanymi a właścicielami gruntowemi, pisze co następuje :

« W tém zgromadzeniu objawiły się trzy zdania, i przedstawiły trzy sposoby rozwiązania powyższéj kwestyi. Naprzód zupełne zniesienie robocizny w naturze; ta jednak będąc oceniona na 120,000,000 złr. (480,000,000 złp.), choćby nawet odtrącono mogące się znieść służebności, liczy się jeszcze na 80,000,000 złr. (320,000,000 złp.). Z takiéj summy zaledwieby mogła w stu latach uiścić się prowincya ogołocona że wszelkich pieniężnych zasobów, gdyby jéj nawet w pomoc przyszły instytucye kredytowe.

« Drugi sposób jest stopniowe zniesienie pańszczyzny przez wypłatę, co wymagałoby rocznie wypłaty około 6,000,000 złr. (24,000,000 złp.); ale i to uskutecznić się nie da, gdyż w prowincyi wcale niehandlownéj, podobną summę zarobkową, z wielkąby trudnością zebrać można, mianowicie w pierwszych latach swobody.

« Nakoniec zdawało się iż cel da się osiągnąć, oceniając w pieniądzach pewną umiarkowaną ilość robocizny, dając stronom do wyboru: tę wartość, lub samą robociznę. Ten trzeci sposób byłby może łatwiejszym do wykonania od innych; przecież w rozstrzygnieniu tego zadania zachodzi wielka trudność z powodu iż różnica gruntów pańszczyznianych i powinności w tym kraju, znajduje się w stosunku jak 1 do 50, to jest iż w jedném miejscy za takiż kawałek ziemi odrabia się pańszczyzny dzień jeden, w innych dni pięździesiąt. »

Niedokładną tę i niejasną relacyą korrespondenta, okazującego się nieprzychylnym zamiarowi Sejmu, będziemy starali się objaśnić, a to podług wiadomości zasięgniętych drogą prywatną od osób świadomych stanu rzeczy.

Pierwszy tedy sposób, podany przez Alfreda Hr. Potockiego, Radcę tajnego, polegał na zupełném zniesieniu pańszczyzny, na bezwarunkowém przyznaniu chłopom własności posiadanych przez nich gruntów, ale z wynagrodzeniem dzisiejszych właścicieli. Wynagrodzenie to miała wziąść na siebie prowincya i obmyśleć ku temu środki. Między środkami proponowany był projekt utworzenia instytucyi kredytowych z pewnym kapitałem prowincyonalnym, któreby podług przyjętych urządzeń, za pomocą pewnych listów, mogły w czasie spłacić wartość własności oszacowanych przez wyznaczoną na ten cel kommissyą.

Drugi sposób polegał na zamienieniu pańszczyzny na pewny rodzaj czynszu opłacanego przez chłopów, ale nie wieczyście, tylko przez pewny przeciąg lat, po upływie których należność właścicielom zostałaby umorzoną.

Trzeci nareszcie polegał na dobrowolnéj ugodzie między właścicielem a chłopem, w skutek czego ten ostatni alboby płacił pieniędzmi ocenioną pańszczyznę, alboby odrabiał pewną ilość dni, odpowiednią cenie pieniężnéj.



Żaden z tych środków nie został przyjętym, bo każdy z nich przedstawia wiele trudności w wykonaniu; przytém, w przedsięwzięciu mającém zmienić nietylko położenie dwóch najważniejszych klas mieszkańców naszego kraju, ale w ogólności ekonomię krajową, Stany Galicyjskie nie mogły postępować pośpiesznie i lekkomyślnie.

Pierwszy sposób, najśmielszy i według nas najsprawiedliwszy, mógłby się łatwiéj dać uskutecznić, gdyby Polska była krajem niepodległym; wtenczas rząd narodowy z Sejmem mając do rozporządzenia wielkie massy dóbr narodowych, obmyśliłby bez trudności środek wynagrodzenia właścicieli. Lecz w dzisiejszém położeniu, kiedy rządy najezdnicze zabrawszy wszystkie te dobra, ciągną z nich niezmierne i główne swe dochody, rząd austryacki nie przyjdzie ze swéj strony Stanom w pomoc; te zaś ograniczone do zasobów jakie im zostały, nie potrafią skutecznie stworzyć kapitału i kredytu odpowiedniego summie otaxowanych w pieniądzach powinności odrabianych dziś przez wieśniaków.

Drugi sposób, skutecznie wykonany w niektórych krajach, a między innemi w Szwajcaryi, przy zniesieniu praw feudalnych i służebności gruntowych, nietakby się dał łatwo uskutecznić w Polszcze, przy braku wszelkiego przemysłu i handlu, a dodać należy, przy opieszałości naszego ludu wiejskiego; chyba że wolność i interes idący z posiadania własności, z chęci jak

najprędszego jéj oswobodzenia od wszelkich ciężarów, odmieniłby go i wlał weń życie i czynność, których on teraz jest zupełnie pozbawiony.

Trzeci zaś sposób małoby odmienił stan rzeczy jaki dziś panuje; znaleźliby się bezwątpienia wieśniacy wolący opłacać pieniędzmi pańszczyznę; ale większość odrabiałaby ją jak dziś. Coby tylko nastąpić musiało, to zregulowanie robocizny i postawienie jéj wszędzie na stopie odpowiedniéj posiadanym przez chłopów gruntom.

Jakkolwiek Sejm Galicyjski przewiduje wielkie trudności w przyprowadzeniu zamiaru swojego do skutku, nie zraża się w szlachetném swém przedsięwzięciu, bo widzi tego niezbędną potrzebę; potrzeba odmiany stanu i położenia polskiego chłopa weszła w przekonanie prawie wszystkich, to też widzieliśmy że na 130 deputowanych, 20 tylko oświadczyło się przeciw wnioskowi. Sejm ustanowił kommissyą składającą się z 36 członków, która zajmie się wypracowaniem projektu do « uregulowania stosunków włościańskich; » w adresie swym do cesarza, prosi o pozwolenie udania się w razie potrzeby delegowanym kommissyi do Xięstwa Poznańskiego, gdzie już oddawna zniesiona pańszczyzna i prawa wieśniaków do posiadanych przez nich gruntów zostały oznaczone.

Wątpimy aby to co zaszło w téj mierze w Xięstwie Poznańskiém mogło posłużyć za wzór Stanom Galicyjskim. Rząd pruski postąpił tam rewolucyjnie i despotycznie; znosząc pańszczyznę, oddał on na własność wieśniakom połowę posiadanych przez nich gruntów, a z drugiéj połowy pozwolił układać sią z właścicielami stosownie do chęci, płacąc należność pieniędzmi lub robotą. Przytém podział gruntów, zaokrąglenie ich i oznaczenie zostało dokonane, jako też stosunki wzajemne, służebności i prawa do wspólnie przedtém używanych lasów, pastwisk itp. ściśle oznaczone : w ogólności ostatnie te przeszły na wyłączną własność panów. Lubo na zmianie téj nagłéj, rewolucyjnéj, przynoszącéj zrazu wielkie zamieszanie, nikt nie stracił, a owszem każdy zyskał, bo właściciele dziś w Poznańskiém zdwoili prawie swe dochody, wszakże przyczyniły się ku temu okoliczności, w których Galicya się nie znajduje. Poznańskie przez swe położenie wśród krajów niemieckich dobrze zagospodarowanych, przez sąsiedztwo z morzem, przez łatwość zbycia korzystnego produktów, przez większe oświecenie prowincyi w ogóle i przez większe pieniężne zasoby, mogło rychło wybrnąć z chwilowéj perturbacyi i stanąć na stopie dość pomyślnéj zamożności, przy miernym, nawet w części poślednim gatunku gruntów; Galicya będąc w inném położeniu, Stany jéj zapewne będą na to mieć wzgląd. Przytém, projekt uwłaszczenia wieśniaków pochodząc od nich samych, mamy nadzieję, że w przyprowadzeniu go do skutku, sprawiedliwość i interesa zobopolne będą wzięte pod gruntowną rozwagę.

Ale nie do nas należy, a raczéj nie w naszéj możności wchodzić w obszerne rozprawy nad sposobami uskutecznienia zamiaru Sejmu Galicyjskiego; trzeba być na miejscu, znać i widzieć wszystko, aby wyrzec w téj materyi sąd gruntowny. Nam tylko pozostaje się cieszyć, że sprawiedliwość względem chłopów weszła w serca szlachty polskiéj, że postęp pojęć jéj był tak nagły, iż Sejm Galicyi spokojnéj, przedsiębierze to w roku 1845, czego Sejm Polski rewolucyjnéj nie śmiał dokonać w roku 1830. Pomimo tego wielkiego błędu, dającego się poniekąd usprawiedliwić okolicznościami, w których naród myślał więcéj o wyparciu wroga z swych granic, i więcéj miał baczności na wojnę zewnętrzną, jak na wewnętrzne socyalne przemiany, — nigdyśmy o szlachcie polskiéj nie rozpaczali i zawsześmy bronili jéj uczuć i jéj gotowości do ofiar. Szlachta Galicyjska usprawiedliwiła nasze o stanie szlacheckim mniemanie i przekonanie, i gdyby dziś mogła, szlachta polska całéj dawnéj Polski oddałaby sprawiedliwość chłopu polskiemu, dobrowolnie i bez krwi rozlewu; zrobiłaby go właścicielem i zbratałaby się z nim w prawach i w miłości.

Nie rozbieramy w téj chwili skutków jakie sprowadzić może na prowincyą projekt Sejmu Galicyjskiego, tak pod względem rolniczym, ekonomicznym jak politycznym; zważamy tylko na pryncypium, a to jest sprawiedliwe i szlachetne, i życzylibyśmy, aby wniosek Hr. Potockiego został wprowadzony w wykonanie jakim bądź sposobem, a o następstwa zeń wcale się nie lękamy, pomimo iż jest nam wiadomém, że popadł on w podejrzenie dlatego, że pochodzi od człowieka dobrze położonego u rządu austryackiego.

NOWE ROZPORZĄDZENIA WZGLĘDEM SZKÓŁ I UCZĄCÉJ SIĘ MŁODZIEŻY W KRÓLESTWIE POLSKIEM, z *Gazety Poznańskiéj*.

« Każdy uczeń nie wylegitymowany ze szlachectwa płacić obowiązany składki szkolnéj roczn'e po złp. 300, — każdy zaś wylegitymowany obowiązany wykazać przy zapisie dyplom szlachectwa i opłacać ma rocznie 60 złp. »

« Ogłoszoną została nowa ustawa o stypendyach dla młodzieży królestwa polskiego. Główne jéj przepisy są następujące: 1° Stypendya są dla młodzieży kształcącéj się w zakładach naukowych Rossyjskich. 2° Stypendya te są dwojakie: *a*) na utrzymanie ucznia, *b*) wsparcie na koszt podróży z Warszawy do miejsca przeznaczenia i na powrót po ukończeniu kursu nauk. 3° Stypendyum wynosić ma 250 do 300 r. sr. rocznie, łącząc w to wydatki na zakupienie xiążek i inne potrzeby naukowe. 4° Stypendya rozdzielają się na pedagogiczne i prawne; pierwsze dla przygotowania nauczycieli do okręgu naukowego Warszawskiego, drugie dla ukształcenia urzędników do służby cywilnéj królestwa polskiego. 5° Stypendya prawne pozostają wyłącznie po uniwersytetach: Petersburskim i Moskiewskim; pedagogiczne zaś rozdzielone będą stosownie do woli ministra oświecenia. 6° Otrzymanie stypendyów i wsparć na koszt podróży zależy od Namiestnika królestwa. 7° W braku dostatecznéj liczby kandydatów na stypendya pedagogiczne rodem z królestwa będących, kurator donosi o tém ministrowi, który za poprzedniczém zniesieniem się z Namiestnikiem, zapełnia wakujące miejsca odznaczającymi się uczniami zakładów naukowych cesarstwa, przyjmującymi na siebie obowiązek wysłużenia w okręgu naukowym warszawskim, oznaczonéj liczby lat; kandydaci takowi winni nabyć dostateczną znajomość języka polskiego. 8° Ci ze stypendystów, którzy po ukończeniu kursu nauk powołani zostaną do służby, obowiązani są wysłużyć w królestwie polskiém najmniéj lat sześć i poprzestać na wyznaczonych im posadach. »

Rozporządzenia te, z małą odmianą, są takie same jakie były zaprowadzone w prowincyach Zabużańskich przed r. 1830; dążą one do zlania zupełnego królestwa polskiego z cesarstwem. Czytamy nadto w *Gazecie Poznańskiéj*:

« Rozwiązanie kursów prawnych (w Warszawie) przed kilką laty założonych, i zaledwie dojrzewać zaczynających, było gromem dla osłupiałéj stolicy. Głównym powodem owego zniesienia kursów, była obawa iżby uczniowie w nich nie korzystali

więcéj jak w uniwersytetach rossyjskich, do których obecnie młodzież udawać się będzie zmuszona.

« Zresztą system zamykania szkół jest istotnym rządu środkiem, doświadczyły tego uniwersyteta w Wilnie, w Kijowie; gimnazya w Kielcach, Łukowie, Sejnach; szkoły wydziałowe w Włocławku, Pińczowie, i t. d. Co do reformy, ta głównie zasadza się na tém, iż nieliczne szkoły podzielono jeszcze na filologiczne i techniczne czyli realne, ostatnie z dążnością handlową, przemysłową i rolniczą; plan taki polecono bezzwłocznie w wykonanie wprowadzić.

Łatwo pojąć, ile zamieszania sprawiła ta nagła zmiana, ile, że opłaty dla nieszlachty, mianowicie w szkołach filologicznych, znacznie zwiększono, aby tym sposobem niewylegitymowanym, drogę do urzędów wyższego ukształcenia zamknąć. Idzie tu głównie, jak widzimy, o oddzielenie stanów, które wspólne nieszczęście zabardzo zbliżyło do siebie; o oddalenie niepatentowanych od uczestnictwa wyższego wychowania, do którego ma być przypuszczona sama heroldyczna kasta. »

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE.

NOWO WYSZŁE DZIEŁA.

W WARSZAWIE :

Dzieci Jana Sobieskiego Króla Polskiego, przez Leona Rogalskiego, z portretem Sobieskiego, w 8ce. sposzyt 1szy już wyszedł.

Poezye Antoniego Czajkowskiego.

Zywot Błogosławionego PRANDOTY *z Białaczowa*, *Biskupa Krakowskiego*, przez Gładyszewicza.

Historya Literatury Polskiéj w zarysach, przez K. Wł. Wójcickiego Tom 1szy.

Głoskowanie czyli Grammatyka Polska co do troistéj składni, o Zdaniach, Przecinkowaniu i Przenośniach, przez Konstantego Rewolińskiego.

Botanika Popularna, przez S. Pisulewskiego.

Zbiór Ukazów, Postanowień i Rozporządzeń dotyczących Sądownictwa w Królestwie Polskiém od dnia 6 *Września* 1841 *r.*

Kwiaty, Poezye fantastyczne z ryciną, w których znajdują się prozą tegoczesne *Tajemnice Warszawy.*

Gospodarstwo Leśne, czyli proste zasady hodowania, urządzania i ochrony lasów etc.

Bajki, powieści i poezye ulotne Hieronima Kalińskiego własne i z obcych tłómaczone autorów, w 8ce.

Córka Artysty, powieść obyczajowa oryginalnie napisał R. K. Laskowski, tomów 2, w 8ce.

Czytelnia chrześciańska dla dzieci, przez Zenonima Ancyporowicza, w 12ce.

Choroba skrofuliczna, jéj przyczyny, sposoby uniknienia, oraz środki leczenia, przez Juliana Weibnera, lekarza klassy pierwszéj, w 8ce.

Dusza Kobiety, w 16ce.

Historya Konsulatu i Cesarstwa przez A. Thiersa, tłómaczenie polskie, w 8ce.

Historya zgromadzeń prawodawczych Konwencyi Narodowéj i Dyrektoryatu, czyli Francya od 1789 *do* 1800 *roku*, z francuzkiego przez Leona Rogalskiego, w 8ce.

Kaligrafia polska, rossyjska, francuzka, niemiecka i angielska ułożona podług najnowszych zasad przez Marcina Antuszewicza.

Konaszewicz w Białogrodzie, tragedya oryginalnie po polsku z dziejów Ukrainy napisana, w 8ce.

Kilka rysów z życia wiejskiego przez Adama Korsaka, w 8ce.

Niezapominajki. — Noworocznik na rok 1845 wydany przez Karola Korwella, ozdobiony rycinami, w 8ce.

Narzeczony Zbrodniarz, powieść oryginalna przez Ł. L. Kaczyńskiego, w 8ce.

Obrazki z pożycia dobréj rodziny, powieść dla grzecznych dzieci przez Fr. Hen. Lewenstama.

Opisanie fabryki cukru z buraków w Chrząstowie, należącéj do Hr. Potockiego, etc. przez Fran. Betzhold, doktora nauk przyrodzonych, w 8ce.

Pamiętniki moje w Hiszpanii przez Kajetana Wojciechowskiego, wydał Leon Potocki, w 8ce.

Postrzeżenia, uwagi i skazówki gospodarstwa ziemskiego w Królestwie Polskiém etc. przez Jakóba Szredera, w 8ce.

Pieśni ludu Podhalan, czyli górali tatrowych polskich, zebrał i wiadomość o Podhalanach skreślił Ludwik Zejszner, w 8ce.

Proby literackie, Ludwika Rocha Janiotkowskiego, w 8ce.

Wybor Pism Moralnych Benjamina Franklina, w 8ce.

Zbiór wszystkich wiadomości dla młodocianego wieku niezbędnych, przez autora nowéj metody, po polsku i francuzku.

W KRAKOWIE :

Bractwa Jezuickie i Akademickie w Krakowie, przez Józefa Muczkowskiego.

O Janach Leopolitach w XVI wieku żyjących i Bibliach Szarfenbergerowskich, przez tegoż.

Ojczyste spominki w pismach do dziejów dawnéj Polski, przez Ambrożego Grabowskiego.

Dokładne opisanie zakładu wodnego w Grefenbergu i metody leczenia Pryśnica przez Karola Munde, w 16ce.

Morysoniana czyli dokładny poradnik na wszystkie prawie choroby podany przez Radę Lekarską Angielska, w 32.

Pamiątka z Krakowa, opis tego miasta i jego okolic przez Józefa Mączyńskiego, w 16ce.

Przypominek podręczno-alfabetyczny, dla wygody i użytku mieszkańców wiejskich, chcących urządzić gospodarstwo rolnicze i domowe, przez Wydawcę Piasta, w 16ce.

Trzy kodexa francuzkie. — Cywilny, postępowania sądowego i handlowy, w przekładzie poprawnym z dołączeniem związkowych między sobą artykułów, wydał J. N. S. Rzesiński, 3 tomy.

Suskrybcya na pomnik grobowy ś. p. generała Małachowskiego.

LISTA 14ta.

Wnieśli na ręce Posła Chełmickiego :		
Strzemeczny Alexander. . . . . fr.	8	c. »
Hoffman Teofil.	4	30
Trentowski Bronisław.	5	»
J. S.	40	»
Ch.	20	»
L. K.	20	»
L. Cz.	10	»
S. M.	10	»
Ig. S.	2	»
Ł. S.	2	»
F. S.	2	»
L. B.	2	»
M. J.	1	»
K. K.	1	»
J. Ł.	1	»
Rut..	1	»
K..	1	»
Złożyli na ręce P. Jaroszewskiego :		
Krzyżanowski Piotr z Angers.	2	»
Jakubowski Henryk z Wersalu.	2	»
Zienkowicz Leon »	3	»
Kotkowski półkownik z Paryża.	2	»
Dzieduszycki Włodzimierz	10	»
K. A.	2	»
Razem.	151	30
Summa z list poprzednich. . . .	2,558	45
Ogół.	2,709	75

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA.

Nim nie zbierzem wszystkich szczegołów o świeżo zaszłych wypadkach w Poznaniu, by o nich powiedzieć coś obszerniéj,

przedstawiamy czytelnikom naszym wszystkie wiadomości które znajdujemy w pismach zagranicznych.

Gazeta Augzburska, Poznań 10 *Listopada*. Przetrząsania domów i aresztowania nie ustały jeszcze wczoraj i dzisiaj, a szczególniéj Bazar od góry do dołu zrewidowano. Jak słychać nic podejrzanego nie odkryto. Aresztowano xięgarza i wielu rzemieślników, pobrano nawet w areszt po wsiach. Gubią się w domysłach co spowodowało takie surowe kroki, najpowszechniéj mniemają że to dzieje się na żądanie obcego rządu.

— *Poznań* 13 *Listopada*. Liczba uwięzionych przenosi czterdziestu. Między nimi znajduje się tutejszy ślusarz, u którego znaleziono świeżo ukute sztylety. Jadący z południowych okręgów naszego W. Xięstwa, powiadają że napotkali żydowskie rodziny udające się ze wszytkiemi swemi ruchomościami do pobliskich miast, albowiem nieuważały się bezpiecznemi po wioskach. Spisek zdaje się bardzo daleko rozgałęzionym, i musiało się tu coś ważniejszego knować aniżeli prosty związek komunistowski. Wczoraj wysłano przeszło trzydziestu naprzód uwięzionych z tutejszego inkwizytoryatu do domu aresztu w mieście Rawiczu, stąd wnoszą niektórzy że to dla tego aby mieć więcéj miejsca dla nowo ujętych. Wzmocniono warty, i liczne patrole przeciągają w nocy po ulicach; słychać nawet iż więcéj wojska ma tutaj przybydź i nasza załoga będzie wzmocnioną. Przecież zaledwie można wierzyć pogłosce, że zamierzono wedrzeć się do naszéj fortecy; padobne przedsięwzięcie byłoby zupełną niedorzecznością.

— *Poznań*, 19 *Listopada*. Nowe tu coraz następują aresztowania, ale wszystkie pomiędzy mieszkańcami niższéj klassy. Najznakomitsi z aresztowanych, przeniesieni z aresztu policyi do więzienia kryminalnego są: xięgarz Stefański, ślusarz, rzeźnik, także zarządzca dóbr, który chłopów sobie podległych miał przygotowywać do powstania, i podofficer. Rewizya domów, według powszechnie rozszerzonéj wieści, miała doprowadzić do odkrycia kluczów do tutejszéj fortecy, proklamacyj i cokolwiek broni. I w innych także miastach téj prowincyi zaszły aresztowania. Znany dyrektor policyi Duncker przybył tu z Berlina, niewiadomo, czy aby przyłożyć się do nowych odkryć, czyli też aby przenieść uwięzionych do Berlina i poddać ich pod inkwizytoryat Sądowéj Izby któréj zwyczajnie powierzane bywają śledztwa przestępców politycznych. Odkryty spisek, na którego ślad władze rządowe natrafiły już istniał oddawna, gdyby się był udał, byłby w tych dniach podobno wybuchnął; mówią nawet niektórzy że słyszeli krzyk wzywających do broni w nocy z 8 na 9 t. m. ale że zapewne pochodził on od policyi która tym sposobem chciała wykryć sprzysiężonych.

— Do tych szczegółów *Gazeta Powszechna Niemiecka* dodaje, że sprzysiężeni mieli zamiar do swych widoków użyć landwerów poznańskich że rozkazy fałszywe były już wydane w tym celu; zdarzenie jedno, pochodzące z niewiadomości niższego oficera, całą rzecz wydało. Taż gazeta dodaje, że sprzysiężenie rozszerzało się i do królestwa Polskiego, i że tam aresztowania odbywają się liczniéj jeszcze jak w Xięztwie Paznańskiem.

— Coraz więcéj objawiają się usiłowania Polaków w celu zachowania własnéj narodowości; nawet w okolicach gdzie już powszechnie uważano ją za przytłumioną oddawna. Nowy tego dowód daje dopiero co założone *polskie kassyno* w Bydgoszczy. Miasto to ze względu liczby ludności (10,000 mieszkańców) mało znaczące, waży przecież coś jako stolica regencyi i wyższego sądownictwa, i z przyczyny swego położenia przy kanale łączącym Notecię z Wisłą. Najgłówniejszą część jego ludności stanowią urzędnicy, którzy, jak i wcałém W. Xięstwie najwięcéj są Niemcy, tak że domyśléć się prawie niemożna że to miasto było kiedyś polskiém. Zresztą leży tylko o milę od Prus Zachodnich o których, zagranicą zwłaszcza, ledwie tylko bliżéj obznajmieni z historyą wiedzą że składały część dawnéj Rzeczypospolitéj polskiéj i chwilowego Xięstwa Warszawskiego; a choć ich ludność, mianowicie na wsiach, w większéj połowie jest polska, zniemczenie jéj daleko łatwiéj do skutku przychodziło aniżeli w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém. Wszystkie usiłowania polskich patryotów przeciwko temu, jako dotąd pojedyncze, zostawały bezskutecznemi, polski żywioł coraz więcéj tam znikał. Chcąc więc jego zupełnemu zniszczeniu zapobiedz, właściciele gruntowi Zachodnich Prus wspólnie z obywatelami okręgu regencyi Bydgoskiéj postanowili utworzyć towarzyskie zebranie się, aby przynajmniéj od czasu do czasu razem sie widywać i oddziaływać przeciw dalszemu się wynarodowieniu. W pierwszych dniach tego miesiąca zebranie się to rozpoczęło pod imieniem Kassyna Polskiego; do 700 osób przybyło na jego otwarcie z najodleglejszych stron Prus Zachodnich; kilku członków wracających z odbytego polowania w sąsiedztwie, pokazało się z bronią w Bydgoszczy i przez to dało powód rzucenia podejrzeń na ich zamiary zupełnie spokojne.

— Przybycie i opowiadania siostry Mieczysławskiéj zrobiły wielkie wrażenie na ludności rzymskiéj; oburzenie przeciw Mikołajowi jest do nieopisania; w klasztorach do litanii codziennie odmawianych dodano następną prośbę: *A furore Nicolai libera nos Domine*. Pomimo to pisma zagraniczne nie przestają utrzymywać że Mikołaj pojedzie do Rzymu; chociaż znamy jego wielką dumę, ale znamy jeszcze większą bezczelność; być może więc, że choć zmazany krwią katolików, przybędzie do Stolicy Katolicyzmu.

— Dnia 13 b. m. odbyło się w Kościele katedralnym w Montpellier żałobne nabożeństwo za dusze zmarłych w męczeństwie Bazylianek, oraz modlitwy za Polskę. W nieobecności Biskupa, dwaj Wielcy-Wikaryusze katedralni reprezentowali go na nabożeństwie. Panny Miłosierdzia i zakonnice Niepokalanego Poczęcia były w wielkiéj liczbie. Mnóstwo osób różnego stanu, płci i wieku napełniało kościoł; wszyscy Polacy tak z miasta jak z okolic przybyli na tę pobożną demonstracyą braterstwa Francyi z katolicką Polską.

— Xiądz Brzeziński, kapelan Emigracyi Polskiéj w Londynie, umieścił w *The Tablet*, piśmie katolickiém, adres do Duchowieństwa świeckiego i klasztornego w Anglii i Irlandyi wzywając go o modlitwy za Polskę.

— Prawie nie ulega wątpliwości że P. Cypryan Robert, autor kilku dzieł i rozpraw o Wschodniéj Europie, a szczególniéj rozpraw pod tytułem *Le Monde Greco-Slave*, będzie na miejsce Mickiewicza mianowany na katedrę Literatury Słowiańskiéj w Kolegium Francuskiém.

— *Kurryer Warszawski* z 13 Listopada. — « Ogłoszono postanowienie Rady Administracyjnéj. Osoby nie korzystające z amnestyi i za granicę zbiegłe, których nieobecność w kraju świeżo wyśledzoną została, mianowicie: Bentkowski Franciszek przed rokoszem uczeń szkoły Politechni. w czasie zaś rokoszu podoficer w Artylleryi; Bońkowski Hieronim Napoleon, przed rokoszem Magister b. Uniwersytetu Warszawskiego; Ciemochowski Tomasz, przed rokoszem były Rachmistrz dyetaryusz w Kom. Rządo. Przycho. i Skarbu; Fijałkowski Zefiryn, w czasie rokoszu sztabs lekarz b. wojska Polskiego; Górski Stanisław; Gąsowski Hipolit, podoficer pułku 2go piecho. liniowéj; Heinrich Wojciech, lekarz b. wojsk.; Krochmalski Wawrzy., Modliński Antoni; Ojrzyński Stanisław, żołnierz 3go pułku Ułanów b. wojsk polskich; Ruczelski Andréj, przed rokoszem student szkoły; Styrkowski Franci.; Służewski Stanisław; Szabrański Tomasz, były wojskowy b. wojsk polskich; Szymonowicz Marcelli, mieszkaniec miasta Krakowa który służył w wojsku rewolucyjném, ulegają karze konfiskaty wszelkich swych majątków. »

P. Benduski wykonał rycinę wielkiego formatu przedstawiającą jedną ze scen męczeństwa Bazylianek, tę kiedy zakonnicom bitym, skrwawionym i popychanym do cerkwi schyzmatyckiéj, przełożona Mieczysławska kazała uklęknąć wszystkim przed progiem przy kłodzie, a biorąc topor od cieśli, i dając go Siemaszcze rzekła: « Byłeś naszym pasterzem, teraz bądź katem, pouczaj nam wszystkim głowy i wrzuć je do cerkwi, bo żywe tam nie wejdziem! » — Artysta scenę przedstawił dramatycznie: fizyognomie Moskali są bardzo charakterystyczne, jedna z siostr, jak było istotnie, położyła już głowę na kłodzie, gotowa na śmierć; lud lamentujący w oddali. Rycina ta sprzedaje się tylko po cenie fr. 1 i c. 50. — Dostać można w Xięgarni Katolickiéj Polskiéj, 16, r. de Seine St. Germain i u kassyera Kommisyi Funduszów Emigra. Polskiéj, 21, r. du Dragon, w Paryżu.

Gierent Dziennika: J. Wereszczyński.

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.